

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

22 STYCZNIA 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Tysiące telefonów do przychodni

WALKA Z EPIDEMIA W powiecie puławskim liczba zaszczepionych przeciw Covid-19 osób zbliża się już do 2,5 tysiąca, co jest jednym z najlepszych wyników w kraju. Na szczepienia tłumnie rejestrują się też seniorzy

RADOSŁAW SZCZĘCH

Według informacji podanych przez serwis rządowy, w powiecie puławskim do czwartku, pierwszą z dwóch dawek szczepionki na koronawirusa przyjęło już 2487 osób. Dziennie zastrzyk otrzymuje średnio ponad 140 mieszkańców. Niemal 200 otrzymało już drugą i ostatnią dawkę. To obecnie najwyższy wynik (w przeliczeniu na mieszkańca) w naszym województwie i jeden z lepszych w kraju. Dla przykładu, w powiecie lubelskim pierwszą dawkę otrzymało dotychczas zaledwie 725 osób, w rycym 423, a w białskim 383 osoby.

Szczepienia początkowo obejmowały głównie pracowników ochrony zdrowia i prowadzone były jedynie na terenie szpitala w Puławach. Następnie proces ten rozszerzono na kolejne osoby z grupy „0”, a więc np. farmaceutów, czy pracowników ośrodków pomocy społecznej. Ci ostatni mogli korzystać z drugiego punktu otwartego w POZ nr 3 na Włostowicach. Od poniedziałku szczepienia populacyjne, najpierw dla seniorów w wieku 80 i więcej lat, ruszą w pozostałych POZ-tach oraz przychodniach prywatnych (a lokalnie w ośrodkach zdrowia).

– Zainteresowanie szczepieniami jest tak duże, że nasze rejestra-



FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

torki nie nadążają z odbieraniem telefonów. W ciągu ostatniego tygodnia mieliśmy ponad 1,2 tysiąca połączeń w tej sprawie – mówi Leszek Dyrda, prezes puławskiego Medicalu.

W ich dwóch punktach na terenie Puław w przyszłym tygodniu pierwszą dawkę preparatu przyjmie 60 osób, po 30 na punkt (to limit ustalony ogólnie dla całego kraju). W związku z tym, że nie każdy z seniorów będzie w stanie dotrzeć do punktu szczepień, kilkoro z nich odwiedzi zespół medyczny prywatnej przychodni. Osoby, które zadzwoniły się już do rejestracji, powinny spokojnie czekać na telefon zwrotny.

Duże zainteresowanie szczepieniami potwierdza również Internus, który w Puławach od poniedziałku otwiera trzy punkty. – W pewnym momencie, mimo tego, że rozbudowaliśmy naszą centralę i mamy więcej rejestratorów, na połączenie czekało nawet 30 osób. Z pewnością czeka nas wiele dodatkowej pracy organizacyjnej, ale zdecydowaliśmy się podjąć tego zadania dla dobra wszystkich pacjentów – mówi Jolanta Flasińska z zarządu przychodni. Internus po niedzieli zaszczepi łącznie 90 osób.

Szczepienia z grupy „0” w poprzedni piątek zakończył puławski SP ZOZ. Chodzi o osoby, które do tego czasu były zapisane na li-

W tym tygodniu ruszyły szczepienia podopiecznych DPS-ów

stach. Obecnie, podobnie jak przychodnie niepubliczne, powiatowa jednostka przygotowuje się do zastrzyków dla grupy 80+. Według zapewnień, jakie otrzymał dyrektor Piotr Rybak, w przyszłym tygodniu dotrzeć ma 210 dawek. Niestety to znacznie niższe liczby od tych, na jakie można było liczyć na początku miesiąca. Problemy z dostawami produktu Pfizera ma cała Europa. Dlatego seniorzy muszą uzbroić się w cierpliwość.

Jak się zapisać na szczepienia?

Zapisy przyjmowane są

w punktach szczepień wyznaczonych w każdej gminie powiatu puławskiego. W regionie są to najczęściej ośrodki zdrowia, w Nałęczowie - szpital, w Puławach - publiczne POZ-ty, punkt w szpitalu przy Bema, a także prywatne przychodnie - Medical i Internus. Rejestratorki odbierają telefony i wpisują na listy zarówno osoby z grupy 80+, jak i młodszych, którzy na swoją kolej poczekają trochę dłużej. Szczepienia seniorów mają rozpocząć się 25 stycznia, pod warunkiem, że wyznaczone punkty dostaną obiecane dawki (po 30 na punkt). Informacji na temat szczepień udziela także ogólnopolska infolinia (nr tel. 989), a zapisy przyjmuje również platforma internetowa pacjent.gov.pl - pod warunkiem posiadania tzw. profilu zaufanego. Przypominamy, że szczepieni mają gwarancję przyjęcia pierwszej i drugiej dawki. Według producenta, kilka dni po tej drugiej, odporność na koronawirusa osiągnie ok. 95 proc.

130 zakażeń, 17 zgonów

Tymczasem w ostatnim tygodniu w powiecie puławskim koronawirusem zakażyło się ponad 130 osób, a 17 zmarło. Na kwarantannie przebywa niecałe 600 mieszkańców i ta liczba od siedmiu dni utrzymuje się na podobnym poziomie. Powiat puławski pod względem ilości nowych infekcji wypadł z wojewódzkiej czołówki, więc na rządowych mapach zaznaczany jest ostatnio jaśniejszym kolorem.

Zwalniają sprzedawców i pracowników restauracji

PRACA Na koniec 2020 roku liczba bezrobotnych w powiecie puławskim wyniosła 3235 osób. To najgorszy grudeń od czterech lat. Najwięcej zwolnień notuje gastronomia, sprzedaż i hotelarstwo. Niestety, wygląda na to, że styczeń będzie jeszcze gorszy. Stopa bezrobocia prawdopodobnie przekroczyła już 6,5 procent.

Dane opublikowane przez Powiatowy Urząd Pracy w Puławach nie napawają optymizmem. Rok 2020 przyniósł skokowy wzrost bezrobocia w całym powiecie. Za nami najgorszy grudeń od roku 2016, kiedy bez pracy pozostawało ponad 3,7 tys. osób. Dla porównania, pod koniec 2019 roku, czyli na krótko przed pandemią, zarejestrowanych bezrobotnych było zaledwie 2,5 tysiąca, a stopa

bezrobocia nieznacznie przekraczała 5 procent.

Sytuacja zaczęła pogarszać się w kwietniu, wraz z wprowadzaniem kolejnych ostryżeń. Dwa miesiące później po raz pierwszy od czterech lat (w tym okresie roku) liczba osób bez pracy przekroczyła 3 tysiące. Ten niekorzystny trend zaczął odwracać się pod koniec lata, pomiędzy pierwszą, a drugą falą pandemii. Niestety, od października bezrobocie znów poszło w górę. Pod koniec 2020 roku liczba bezrobotnych w powiecie wyniosła 3235. Stopa bezrobocia w procentach nie została jeszcze obliczona, ale biorąc pod uwagę fakt, że w listopadzie wynosiła 6,4 procent, możemy założyć, że obecnie przekracza już 6,5 proc.

Wzrosty zanotowano niemal w każdej gminie po-

wiatu (z wyjątkiem gminy Janowiec i gminy Puławy). W mieście Puławy bezrobotnych na koniec grudnia było 1378 osób, najwięcej od stycznia 2019 roku. W gm. Nałęczów i Kurów liczba osób bez pracy wzrosła do 250 osób. To o ponad 20 proc. więcej, niż rok wcześniej. Niestety styczeń nie będzie lepszy.

– Spodziewamy się, że bezrobocie nadal będzie rosło, mimo tego, że staraliśmy się temu przeciwdziałać oferując wsparcie dla przedsiębiorców. W tym miesiącu, licząc do 19 stycznia, zarejestrowało się już 302 osoby, więc liczba ta zbliża się już do poziomu grudniowego – mówi Krzysztof Gumieniak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach. Jak dodaje, w urzędzie najczęściej rejestrują się obec-

nie byli pracownicy branż gastronomicznej, sprzedawcy oraz personel hoteli. A więc tych, które najbardziej ucierpiały w wyniku drugiej fali pandemii. To także osoby zatrudniane często na umowach tymczasowych.

Pozytywna informacja jest taka, że do 170 lokalnych małych firm trafiły już dotacje (5 tys. zł) pochodzące z tzw. „tarczy 6.0”. Liczba wniosków o wsparcie tego rodzaju cały czas rośnie. Obecnie wynosi 270. Drugą optymistyczną wiadomością jest to, że bezrobocie w powiecie puławskim ciągle pozostaje wyraźnie niższe od średniej dla województwa lubelskiego. Ta ostatnia wartość już w listopadzie wynosiła 8 procent, a obecnie zmierza w kierunku 9.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Śmierć w pożarze



FOT. PSP

Wśród doszło do pożaru domu jednorodzinnego w Woli Osińskiej (gm. Żyrzyn). Ogień zauważyli sąsiedzi, którzy weszli do budynku i wynieśli z niego nieprzytomnego 67-latkę. Powiadomili również służby ratunkowe i zaczęli reanimację. Ratownicy kontynuowali reanimację mężczyzny, ale

ta zakończyła się niepowodzeniem.

– Według wstępnych ustaleń, przyczyną tego pożaru było zaproszenie ognia – mówi podkom. Ewa Rejnk-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji. Przyczyną śmierci mężczyzny prawdopodobnie było zatrucie dymem. Dom udało się ugasić. Największym zniszczeniem uległ dach.

RS

Dzieci szczęśliwe wróciły do szkoły

EDUKACJA W poniedziałek, po raz pierwszy od listopada, dzieci z klas 1-3 poszły do szkoły. Rodzice mówią o uldze, a nauczyciele o powrocie do normalności. Najbardziej zadolowane wydają się dzieci, które tęskniły za kontaktem z rówieśnikami

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zimowy rozbrat ze szkołą dla najmłodszych uczniów dobiegł końca. Zgodnie z decyzją rządu, w poniedziałek 18 stycznia, klasy 1-3 zameldowały się w szkołach. Wcześniej, odbyły się masowe testy nauczycieli (dobrowolne) na obecność koronawirusa. W puławskiej Szkole Podstawowej nr 11 im. H. Sienkiewicza na 20 przetesto-

wanych pracowników, u 2 wynik był pozytywny. W SP nr 3 na os. Włostowice, na 18 przebadanych, wszyscy okazali się zdrowi.

– Żeby ograniczyć ryzyko stosujemy się do reżimu sanitarnego i przypominamy o nim dzieciom. Przerwa od szkoły sprawiła, że część uczniów odzwyczaiła się od konieczności utrzymywania dystansu oraz częstego mycia rąk – przyznaje Monika Mocarska, dyrektor puławskiej „Jedenastki”. Jej zdaniem obawy o zdrowie wśród nauczycieli istnieją, ale silniejsze jest zadowolenie z powrotu do normalnych zajęć.

– Nauka przed ekranem nie jest w stanie w 100 procentach zastąpić kontaktu bezpośredniego. Szkoła uczy nie tylko konkretnych przedmiotów, ale także umiejętności społecznych, które

są równie ważne. Program był realizowany na bieżąco, ale nauka zdalna, szczególnie w pierwszych klasach, z pewnością nie jest tak skuteczna, jak prowadzona wśród rówieśników – dodaje dyrektor SP nr 11. – Zadowolone są zwłaszcza dzieci, które od dawna się nie widziały i tęskniły za szkołą – uzupełnia Edyta Skoczek, dyrektor SP nr 4 im. M. Kopernika.

Za możliwością wysłania dzieci do podstawówki tęsknili także rodzice. – Dla nas to ogromna ulga, zwłaszcza dla mojej żony, która w trakcie zdalnej nauki musiała podporządkować jej całe dnie. Musieliśmy przez cały ten czas uczyć się razem z dzieckiem, wykonywać zadania z plastyki, techniki, a dodatkowo pomagać w odrabianiu lekcji – mówi pan Tomasz, ojciec ośmio-

latki. – Moim zdaniem nauka zdalna odczuwa samodzielnosci i rozleniwia dzieci. To dobrze, że ta przerwa się skończyła – dodaje.

Podobnego zdania jest pani Anna. – Moja córka naprawdę cieszy się, że wróciła do szkoły. Wcześniej widać było już ten brak kontaktu z rówieśnikami, integracji. Teraz, po tych kilku dniach jest bardziej żywa, uśmiechnięta. Nauka zdalna zajmowała nam dużo czasu, ale miała też swoje plusy. Dzięki niej, dowiedziałam się, nad czym dziecko musi więcej pracować – tłumaczy.

Na razie nie wiemy, kiedy do szkół wrócą dzieci z klas 4-8 i starsze. Brak normalnych lekcji doskwiera zwłaszcza uczniom, którzy w tym roku będą musieli przygotować się do egzaminu na zakończenie szkoły.

Droga przez błoto może zostać zaorana



ALARM 24 Najkrótsza droga gruntowa prowadząca do trzech gospodarstw położonych w Celejowie (gm. Wąwolnica) w tym roku może zostać zaorana przez właściciela działki. Alternatywę stanowi znacznie dłuższa droga gminna, która znajduje się w równie złym stanie.

Tak jeszcze kilka tygodni temu wyglądała najczęściej używana, prywatna droga do kilku posesji położonych pomiędzy Celejowem, a Karmanowicami. Alternatywę stanowi droga gminna, ale ta wygląda równie źle i jest czterokrotnie dłuższa

W Celejowie nie brakuje położonych „daleko od szosy” kolonii. Jedna z nich znajduje się blisko granicy z sąsiednim sołectwem w Karmanowicach. Żeby dojechać do trzech zamieszkiwanych gospodarstw, najlepiej skorzystać z ciągnika rolniczego, względnie z auta z napędem na cztery koła.

Krótsza z dwóch prowadzących tam dróg to formalnie część prywatnego pola, w związku z czym gmina nie może ponosić nakładów na jej bieżące naprawy. Często przejeżdża nią ciężki sprzęt rolniczy, a w głębokich kałużach i błocie grzęzną nawet służby ratunkowe. Na domiar złego, prywatni właściciele tej „drogi”, po tym jak nie dogadali się z władzami gminy, rozważają jej zaoranie.

Gdy do tego dojdzie, mieszkańcom przysiołka pozostanie dłuższa, dwukilometrowa gruntowa droga gminna (skrót miał ok. 500 metrów), która znajduje się w niemal równie złym stanie. Mieszkańcy boją się, że w razie konieczności wezwania karetki, mogą nie otrzymać pomocy na czas.

– Nasza gmina nie ma pieniędzy, które moglibyśmy wykorzystać na remont tej drogi – odpowiada wójt gminy Wąwolnica Marcina Łaguna. – Dróg khat3ee6.

w takim stanie mamy wiele, a ta wcale nie jest najgorsza. Poza tym, do tego rodzaju inwestycji służą fundusze sołeckie. Jeśli dobrze pamiętam, Celejów ma jednej z najwyższych funduszy w naszej gminie, ok. 37 tys. zł. Nie ma żadnych przeszkód, żeby część z tych środków została przeznaczona na remont dojazdu do wskazanych posesji – dodaje.

Problemy z dojazdem do gospodarstw w „karmanowickiej” części Celejowa radzie sołeckiej są dobrze znane. – Wiemy o tym, że ta droga wymaga remontu. Dlatego, gdy tylko warunki na to pozwolą, będziemy chcieli częściowo utwardzić ją tłucznem. Nie wiem jeszcze ile pieniędzy przeznaczymy na ten cel, ale liczę na wsparcie ze strony sołectwa w Karmanowicach – mówi Teresa Ścibior, sołtys Celejowa.

Gdyby do gminy należała krótsza z dróg, koszty jej utrzymania byłyby kilkukrotnie niższe. – Tak byłoby dla wszystkich najlepiej – przyznaje sołtys. Niestety, na zmianę własności tego odcinka się nie zapowiada. Sołectwu zostaje więc naprawa znacznie dłuższej drogi gruntowej, regularnie wykorzystywanej również jako dojazd do pól.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Bracia zostali z niczym

POTRZEBNA POMOC Po drewnianym domu w Nowym Pożogu, w którym mieszkało dwóch braci zostały zgłiszczą. W piątkowym pożarze stracili wszystko, co mieli. Obecnie przebywają u przyjaciół. Potrzebują m.in. ubrań, bielizny, pościeli, ręczników i środków czystości

RADOSŁAW SZCZĘCH

Do pożaru w Nowym Pożogu doszło w poprzedni piątek. Dom zajął się od małego pieca, tzw. kozy. Zanim jeden z domowników zauważył ogień, obejmował już znaczną część budynku. Mężczyzna próbował go gasić, ale bez skutku. Na szczęście, poza niegroźnym poparzeniem ręki, nic mu się nie stało. Jego brata w tym czasie nie było w domu. Gdy na miejsce przyjechała straż, pożar był już rozwinięty. Strażakom udało się ugasić budynek, ale z drewnianej chatki zostały zgłiszczą. Nieruchomość nie nadaje się do odbudowy.

Bracia stracili cały dobytek. Obecnie mieszkają tymczasowo u swoich znajomych. Liczą na pomoc, zwłaszcza w odbudowie domu.

– Jeden z nich to mój wujek. Obydwał bardzo potrzebując wszelkiej pomocy, zwłaszcza ubrań, butów w rozmiarze 45



Po pożarze z domu w Nowym Pożogu niewiele zostało

lub 46, bielizny, pościeli, kocy, ręczników, środków czystości, mebli, żywności o długim terminie przydatności do spożycia – wylicza Monika Tarczak, założycielka zbiórki internetowych na odbudowę domu dla pogorzelców. – Potrzebujemy znacznej sumy, bo dom należy postawić od zera, ze wszystkimi instalacjami, wykończeniem wnętrza i meblowaniem pomieszczeń. Dziękujemy za każdą wpłaconą złotówkę – dodaje.

Jeszcze jeden pożar

W sobotę, czyli dzień później, niewielki pożar wybuchł w domu w pobliskim Kurowie. W budynku, który zamieszkiwało małżeństwo z szóstką dzieci, zapaliła się osłona kominka. Dzięki szybkiej akcji straży, dom udało się ocalić a jego nowsza część (niedawno dobudowana) pozostała nienaruszona.

Straty nie są wysokie, ale do czasu koniecznej odbudowy m.in. uszkodzonego sufitu oraz założenia nowej instalacji ogrzewania, wielodzietna rodzina nie może w nim przebywać. Dlatego Ośrodek Pomocy Społecznej w Kurowie tego samego dnia umieścił ją w dwóch mieszkaniach chronionych należących do Domu Opieki Społecznej w Żyrzynie.

– Ta rodzina została w pełni zaopiekowana. Dostali wszystko, czego potrzebowali, mają pościel, rzeczy codziennego użytku. Dzieciom zapewniliśmy ciepłe posiłki. Chciałabym zaapelować do pomagających, żeby nie przynosili już do nas nic więcej, bo otrzymaliśmy zbyt wiele zupełnie nie-

potrzebnych tym ludziom rzeczy, z czego część w bardzo złym stanie – mówi Elżbieta Seredyn, dyrektor DPS. – Najbardziej potrzebne są pieniądze na remont domu. Jeśli chodzi o inne rzeczy, zapewniam, że niczego im już nie brakuje – dodaje szefowa ośrodka.

Według obecnej umowy, cała rodzina w ośrodku przebywać do końca lutego, z możliwością przedłużenia pobytu, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Ludzie pomagają

Wielodzietna rodzina, której dobytek w większości ocalał, została wręcz zarzucana workami z pomocą. Dzięki mediom społecznościowym i mnożącym się zbiórkom na ich rzecz, otrzymali więcej, niż są w stanie wykorzystać i więcej, niż potrzebowali (zwłaszcza, że ich dobytek w większości ocalał).

Z drugiej strony, pogorzelcy z Nowego Pożoga stracili wszystko i nie mają nawet ręczników. Dlatego postanowiliśmy skontaktować ze sobą koordynatorki pomocy dla obydwo rodzin. Dzięki temu jeszcze w tym tygodniu część darów, których nie przyjmie rodzina z Kurowa, będzie mogło trafić do pogorzelców z gminy Końskowola. Zbiórka dla braci z Nowego Pożogu prowadzona jest pod adresem pomagam.pl/khat3ee6.

Potrzeba miliona na saunę i siłownię

PULAWY Nowa hala sportowa przy ul. Lubelskiej wymaga nie tylko zatrudnienia nowego personelu ale także zakupów brakującego wyposażenia. Na ten drugi cel puławski Ratusz chce przeznaczyć w tym roku prawie milion złotych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Budowa nowej hali dobiegła końca, ale to nie znaczy, że obiekt jest kompletny. Posiada co prawda bramki, kosze, tablicę wyników, czy telebimy, ale na przykład wyposażenia siłowni już nie. Poza urządzeniami do ćwiczeń, miasto będzie musiało ponieść koszty związane z budową sauny. Obecnie w hali znajduje się jedynie pomieszczenie, w którym może zostać ona uruchomiona.

Do pełni szczęścia brakuje także tabliczek na drzwiach, szyldów, oznakowania sektorów, czyli niemal całej, informacyjnej przestrzeni obiektu. Nie ma także sprzętu, który pozwoliłby na drobne prace



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

remontowe na wysokości. Dlatego władze miasta zamierzają już podczas najbliższej sesji dofinansować Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, by mógł uzupełnić braki.

Jak czytamy w projekcie uchwały, na liście zakupów MOSiR znalazły się dwa samochody: elektryczny

Hala przy ul. Lubelskiej wymaga doposażenia m.in. w urządzenia do ćwiczeń oraz szatę informacyjną. Część potrzeb ma zostać pokryta dzięki dotacji dla MOSiR-u, którą w tym miesiącu będą głosować radni

typu melex oraz „osobowo-towarowy”, a także wspomniana sauna, wyposażenie siłowni oraz podnośnik koszowo-nożycowy. Na te wszystkie cele Puławy chcą przeznaczyć 980 tys. zł.

– Po zakończeniu odbiorów technicznych oraz inwentaryzacji hali otrzymamy duży teren, którym będziemy musieli zarządzać. Nie chcemy wzywać serwisu, gdy jakaś piłka utknie na położonym wysoko dachu, czy wypali się żarówka, dlatego potrzebujemy podnośnika. Z kolei, żeby sprawnie opróżniać kosze na śmieci, czy pielęgnować zieleń, pracownicy powinni mieć do dyspozycji elektryczny wózek – tłumaczy Arkadiusz Urbaniak, dyrektor ośrodka sportu.

MOSiR będzie musiał również zatrudnić i przeszkolić nowych pracowników oraz podpisać umowy z firmami zewnętrznymi, np. w zakresie sprzątania. Na koniec, gdy obiekt będzie gotowy do działania w normalnym zakresie (a przepisy

pozwoła na wpuszczenie widzów) zagospodarowane zostaną miejsca dla gastronomii. Docelowo przewidziano dwa bary z przekąskami. Ich najemcy zostaną wyłonieni w drodze przetargu.

Zanim do tego dojdzie, cały obiekt musi zostać dokładnie sprawdzony m.in. przez straż pożarną, sanepid oraz inspektorów nadzoru budowlanego. Oddanie hali do użytku planowane jest w kwietniu lub maju tego roku.

PULAWSKA HALA W LICZBACH

8041 - metrów kwadratowych powierzchni użytkowej
1436 - miejsc na trybunach stałych (czerwonych)
1764 - miejsca na trybunach teleskopowych (niebieskich)
288 - aut osobowych zmieści się na parkingu przy hali
100 - metrów głębokości mają 72 odwierty dla pomp ciepła
78 424 - metry sześciennę kubatury budynku

Komunalna już nie kończy się w lesie

PULAWY Po wielomiesięcznym opóźnieniu udało się zakończyć budowę nowych ulic na osiedlu Majdan. W północnej części miasta przedłużono ulice: Komunalną, Majdan i Mościckiego, które połączyło nowe rondo. W efekcie powstał alternatywny dojazd do puławskiego technoparku.

Dzięki odblokowaniu ul. Komunalnej (która nie kończy się już w lesie), z ul. Dęblińskiej możemy dojechać aż do ul. Mościckiego. W ten sposób powstał rodzaj skrótu, atrakcyjnego zwłaszcza dla rowerzystów oraz właścicieli aut osobowych, którzy mogą łatwiej dostać się do Zakła-



FOT. UM PULAWY

Dzięki przedłużeniu ul. Komunalnej z ul. Dęblińskiej możemy dojechać aż do ul. Mościckiego

westycji powstał również nowy odcinek ul. Majdan oraz ostatni fragment ścieżki rowerowej łączącej centralną część miasta z przemysłową. Kierowcy, którzy będą korzystać z nowego ronda powinni pamiętać, by w nią nie skręcać. To asfaltowa droga dla rowerów prowadząca do mostku nad Kurówką oraz oddanego przed laty traktu w kierunku ul. Prusa.

dów Azotowych, Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, czy stacji kolejowej Puławy-Chemia.

Poza przedłużeniem Komunalnej i Mościckiego oraz remontowi wiaduktu kolejowego, w ramach in-

Budowa nowych ulic zakończyła się pod koniec grudnia, około pół roku po terminie. Opóźnienie było spowodowane nieprzewidzianą kolizją z infrastrukturą kolejową (zbyt nisko wkopanym przewodem energetycznym). Prace drogowe wznowiono po usunięciu tej usterki przez PKP-PLK.

Z wymienionych ulic na razie legalnie korzystać mogą jedynie piesi i rowerzyści. Zmotoryzowani muszą poczekać na zakończenie odbiorów technicznych zwieńczone oddaniem nowych dróg do użytku. Według pracowników puławskiego Ratusza, formalności

powinny zakończyć się na przełomie stycznia i lutego.

Mimo że firmy Wod-Gaz i PRD Zwoleń zakończyły już swoje zadanie (biorąc pod uwagę dofinansowanie, miasto zapłaciło za całość ok. 2,8 mln zł), to osoby poruszające w pobliżu stacji Puławy-Chemia nie powinny być zaskoczone widokiem robotników w pomarańczowych kamizelkach. W ciągu najbliższych tygodni kolej będzie budować przejścia z ul. Mościckiego na nowe perony. Po zakończeniu prac, ogrodzenie wokół samej stacji powinno zostać zdemontowane.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Stacja narciarska znalazła sposób na otwarcie

KAZIMIERZ DOLNY Mimo tego, że trwa „narodowa kwarantanna” i związany z nią zakaz obsługi stoków narciarskich, ich właściciele zaczynają je otwierać. Jako pierwszy w regionie ruszył NartRaj w Chrzanowie, a w ślad za nim idą już kolejne. We wtorek rozpoczęły się lekcje jazdy na nartach i snowboardzie w Stacji Kazimierz.

Przedsiębiorcy prowadzący ośrodki narciarskie są rozczarowani decyzją o przedłużeniu zakazu, który początkowo miał zakończyć się 17 stycznia. Część z nich, zamiast czekać na oficjalne zdjęcie obostrzeń, zaczęła szukać luk w przepisach, by nie łamać prawa, zacząć zarabiać. Jako pierwszy w regionie otwarty został NartRaj w Chrzanowie. Jego właściciel Piotr Rzetelski, uznał, że przepisy zabraniają działalności stokom, a NartRaj, jak tłumaczy, „nie jest stokiem, tylko ośrodkiem narciarskim”. Przedsiębior-



FOT. STACJA NARCIARSKA KAZIMIERZ

ca znalazł także wytrych do otwarcia wypożyczalni sprzętu, mianując ją sklepem ze sprzętem używanym, który można płatnie przetestować przed zakupem.

Za tym przykładem zaczynają iść następni przed-

siębiorcy. Powołują się przy tym na inną furtkę w przepisach. Chodzi o nie objętą zakazem klasyfikację działalności mówiącą o „pozaszkolnych formach edukacji sportowej oraz zajęć sportowych i rekreacyjnych”. Na tej podstawie

Od wtorku na stoku w Kazimierzu można brać udział w szkoleniach

od ostatniej soboty działa położona tuż za granicą naszego województwa Szwej-

caria Bałtowska. Jej śladem poszedł również właściciel ośrodka w Kazimierzu Dolnym. Stacja Kazimierz otworzyła sezon we wtorek.

Żeby zagwarantować zgodność z przepisami, w Kazimierzu Dolnym narciarze i snowboardziści uczestniczą w programie nauki jazdy na nartach i desce. Jak czytamy na stronie kazimierskiego ośrodka, program jest odpłatny i zaadresowany do dzieci, młodzieży i osób dorosłych. W praktyce, poza zakupem biletu wstępu, klienci będą musieli podpisać oświadczenie o przystąpieniu do zajęć z instruktorem.

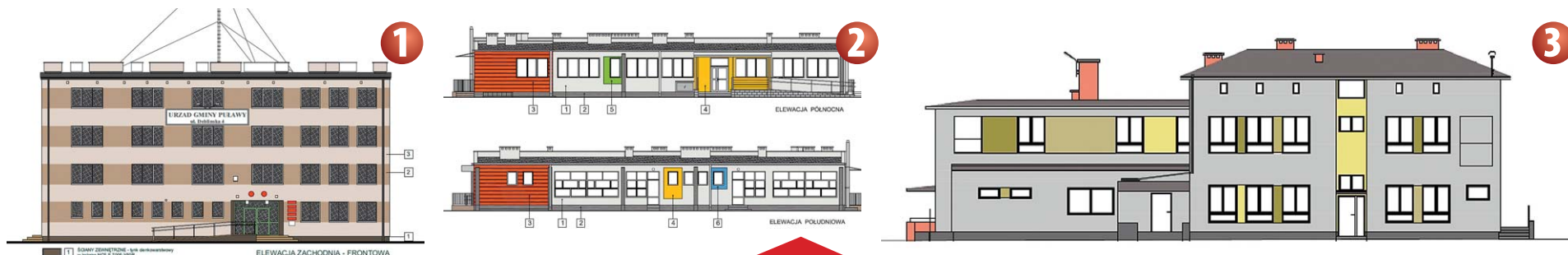
– My nie naginamy przepisów, tylko działamy zgodnie z nimi. Zajęcia edukacyjne dla narciarzy będzie prowadził osobny podmiot, któremu udostępnimy teren. Jestem pewien, że nikomu nic złego się nie stanie – mówi Marcin Świdorski, właściciel Stacji Kazimierz. – W grudniu mieliśmy trzy kontrole potwierdzające, że

jesteśmy dobrze przygotowani i stosujemy się do reżimu sanitarnego. Mamy zamkniętą wypożyczalnię, do sklepu ze sprzętem będzie można wchodzić pojedynczo, a gastronomia będzie sprzedawać tylko na wynos – wylicza. – Mam nadzieję, że w lutym te obostrzenia zostaną poluzowane, ale do tego czasu musimy przetrwać – dodaje.

Pozostałe ośrodki w powiecie puławskim na taki krok się jednak nie zdecydowały. – Jesteśmy przygotowani na otwarcie w każdej chwili, cały czas naśnieżamy, więc warunki na stoku już teraz są bardzo dobre. Otwierając stoku jednak nie będziemy zanim nie zostanie zniesiony rządowy zakaz. Czekamy i liczymy na skrócenie jego obowiązywania – mówi Marcin Grobel, instruktor narciarski na stoku w Parchatce. Na zniesienie zakazu czeka również właściciel ośrodka NartSport w Rąbłowie.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ocieplą uczniom, przedszkolakom i urzędnikom



GINA PUŁAWY Siedziba urzędu gminy przy ul. Dęblińskiej w Puławach w tym roku doczeka się remontu. Budynek zostanie ocieplony i pokryty nową elewacją, a na dachu znajdą się panele fotowoltaiczne. Podobne zmiany czekają szkołę podstawową w Zarzeczcu oraz przedszkole w Gołębiu

RADOSŁAW SZCZĘCH

Trwa przetarg na tzw. termomodernizację budynków publicznych w gminie Puławy. Dzięki unijnej dotacji, samorząd zdecydował się w tym roku na remonty trzech nieruchomości: szkoły podstawowej w Zarzeczcu, przedszkola w Gołębiu oraz wspomnianej siedziby Urzędu Gminy przy Dęblińskiej w Puławach.

Ten ostatni budynek czeka m.in. docieplenie

Tak po zaplanowanych na ten rok remontach będą prezentować się: Urząd Gminy (1), Gminne Przedszkole w Gołębiu (2) oraz Szkoła Podstawowa im. B. Głowackiego w Zarzeczcu (3)

ścian i stropu, remont pokrycia dachowego, wymiana rynien, remont schodów zewnętrznych, kominów, czy założenie nowej instalacji odgromowej. W planach jest także remont instalacji centralnego ogrzewania z wymianą

grzejników oraz wymiana oświetlenia na energooszczędne (LED). Całość uzupełni nowa elewacja w dwóch odcieniach beżu oraz panele fotowoltaiczne o łącznej mocy 7,8 kW.

Podobny zakres robót przewidziano dla Szkoły

Podstawowej w Zarzeczcu. Tam również wymienione zostaną grzejniki, lampy, rynny, a schody i podesty zostaną wyremontowane. Budynek zostanie też ocieplony i pokryty nową elewacją utrzymaną w klasycznej szarości ożywionej elementami zieleni.

Ładniejsze ma także być gminne przedszkole w Gołębiu, które poza dociepleniem, doczeka się wymiany okien i drzwi. Obiekt otrzy-

ma ponadto nowe podokienniki, rynny, grzejniki i oprawy oświetleniowe, a schody zewnętrzne zostaną wyremontowane.

Przetarg dzieli się na trzy części, osobną dla każdego z wymienionych budynków. Oferty zostaną otwarte na początku lutego. Jeśli uda się wybrać wykonawców, ci na zakończenie prac będą mieli czas do 27 sierpnia tego roku.

WIZUALIZACJA URZĄD GMINY

Radni zmienili zdanie: dyrektorka nie złamała prawa

SPÓR Komisja Skarg, Wniosków i Petycji puławskiej rady miasta w czwartek po raz drugi rozpatrzyła skargę złożoną przez byłą nauczycielkę na dyrektorkę Szkoły Podstawowej nr 2. Tym razem, radni uznali ją za bezzasadną. Skarżąca zrezygnowała z odpowiadania na pytania samorządowców. Anna Kotrys to była nauczycielka świetlicy w puławskiej „Dwójce”, która w zeszłym roku zrezygnowała z pracy w tej szkole. Obecnie ma nową pracę, ale początkowo liczyła na zatrudnienie w innym miejscu. Żeby je zdobyć, musiała dostarczyć dokument z referencjami z SP nr 2. I tutaj pojawił się problem. Według skarżącej, nowa dyrektorka odmówiła jej wydania referencji, co ostatecznie doprowadziło do utraty szansy na podjęcie nowej pracy. Inne zdania jest dyrektor SP 2 Aneta Białota-Chaber, która utrzymuje, że dokument wydała-

by, z zastrzeżeniem, że podpisałaby się pod nim jedynie wicedyrektor, która faktycznie pracowała z Anną Kotrys. Takie rozwiązanie jej zdaniem nie zostało zaakceptowane przez byłą nauczycielkę, która złożyła pisemny wniosek o przygotowanie oceny dorobku zawodowego (a więc zupełnie innego dokumentu, którego szkoła wystawić nie mogła). W odpowiedzi, dyrektorka poprosiła o sprecyzowanie wniosku, ale odpowiedź już nie nadeszła. Z kolei według Anny Kotrys, dyrektorka „nie wykazała się dobrą wolą”, gdyż mimo tego, że czas odgrywał istotną rolę, referencji nie dostała. Nie mogła więc wziąć udziału w rekrutacji w wybranej placówce i nie dostała pracy, na której jej zależało. Dlatego jesienią, po konsultacji z prawnikiem, złożyła skargę na zachowanie dyrektorki szkoły. Radni z komisji skarg początkowo przyznali rację skarżącej, ale po

wyjaśnieniach ze strony dyrektorki i piśmie od pracowników szkoły, uchwałę zdjęto z porządku obrad Rady Miasta i skierowano do ponownego rozpatrzenia. Komisja zebrana się 14 stycznia. Anna Kotrys z zaproszenia do zdalnego udziału w tym posiedzeniu nie skorzystała. Zrobiła to natomiast dyrektor „Dwójki”, która zdołała przekonać większość radnych do swojej niewinności. – Komisja faktycznie zmieniła zdanie, chociaż jednomyślności nie było. Większość radnych uznała, że dyrektor szkoły nie złamała prawa. Świadczy o tym treść odpowiedzi na wniosek skarżącej, który wystawiono bez zbędnej zwłoki oraz wyjaśnień, jakie usłyszeliśmy. Wynika z nich, że pani Białota-Chaber złożyła propozycję przygotowania skarżącej referencji, ale Anna Kotrys z niej nie skorzystała. Zdaję sobie sprawę, że druga strona tego sporu przedstawia tę sprawę inaczej, ale odrzucając

nasze zaproszenie, nie ułatwiła nam pracy – tłumaczy radny Andrzej Kuszyk, przewodniczący komisji. – Musimy stać na gruncie legalizmu, a dowodów na złamanie prawa przez dyrektorkę SP 2 nie otrzymaliśmy – dodaje samorządowiec. Skarżąca sprawy komentować nie chce, ale przyznaje, że w obradach komisji nie uczestniczyła, bo „powiedziała już wszystko”. Utrzymuje również, że dyrektor szkoły zapewniając radnych o swojej gotowości do wydania referencji, mija się z prawdą. Ponadto, według Anny Kotrys, głosowanie w jej sprawie mogło zostać potraktowane przez radnych „politycznie”. Spór na linii była nauczycielka - dyrektor SP nr 2 swój finał będzie miał podczas najbliższej sesji puławskiej rady miasta. Pod koniec stycznia radni zajmą się projektem uchwały o uznaniu skargi za niezasadną.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Grasz w bilard? Nagroda czeka

PUŁAWY Prezydent miasta nagrody za wybitne osiągnięcia sportowe dotychczas mógł przyznawać jedynie reprezentantom dyscyplin olimpijskich. To ograniczenie wkrótce może zostać zniesione. Wzrosnąć ma także ilość samych dorocznych nagród oraz pula środków na ten cel. Zgodnie z uchwałą z 2012 roku władze Puław mogą przyznawać tzw. doroczne nagrody dla 10 najlepszych sportowców lub trenerów w danym sezonie, a także tzw. nagrody za wybitne osiągnięcia sportowe, nagrody za wysokie wyniki w sporcie niepełnosprawnych oraz wyróżnienia. Nagradzanie ludzi sportu nie jest jednak dowolne. Dla przykładu, jeśli w danym roku jakiś mieszkaniec Puław zdobyłby zimą K2, zdobył złoty medal na mistrzostwach świata w psich zaprzęgach, czy bilardzie - nie mógłby dostać dorocznej nagrody prezydenta. Powód - nie są to dyscypliny olimpijskie. Żeby otworzyć możliwość nagradzania większej liczby sportowców, w tym tych, którzy uprawiają mniej popularne dyscypliny, władze miasta chcą zliberalizować obowiązujący regulamin. – Chcemy umożliwić nagradzanie sportowców uprawiających wszystkie sporty, także te nieolimpijskie. Ich lista jest bardzo długa, mieści się w niej nawet przeciąganie liny – mówi Lilianna Jaworska, radna oraz członkini Puławskiej Rady Sportu. Wśród nich znajdują się m.in: warcaby, wędkarstwo, walki rycerskie, snooker i bilard, sporty

wrotkarskie, motorowodne, lotnicze, kickboxing, squash, sumo i wiele innych. Poza znacznym wydłużeniem listy dyscyplin, których przedstawiciele od tego sezonu będą mogli liczyć na nagrody finansowe, wzrośnie liczba samych nagród. W myśl starego regulaminu, dorocznych nagród prezydent mógł przyznać (i wręczyć podczas grudniowej gali) jedynie 10. Od roku 2021, zgodnie z propozycją Ratusza, ma ich być 15. W ślad za tą zmianą wzrośnie także pula nagród dla najlepszych sportowców, trenerów i działaczy. Zanim powstał projekt uchwały, swoje propozycje do zmian w regulaminie nadesłały działające w mieście stowarzyszenia. Po ich analizie przez radę sportu, wiele z nich odrzucono, jak choćby sugestie, by prezydentkami nagrodami móc obdarowywać amatorów biorących udział w imprezach popularnych jak „Wyścig po kremówki”, zajęcia dla seniorów, czy zawody nordic walking. – Mielśmy co do tego pewne wątpliwości, bo w zamyśle nagrody mają promować przede wszystkim sport wyczynowy – przyznaje radny Sławomir Seredyn, członek Puławskiej Rady Sportu. O docelowym kształcie nowego regulaminu zdecydują radni z komisji sportu. Właściwa uchwała zostanie podjęta podczas najbliższej sesji, pod koniec stycznia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowy sprzęt dla młodych dziennikarzy

EDUKACJA Młodzież z I LO im. ks. A.J. Czartoryskiego będzie dysponowała najlepiej wyposażonym studium dla kółka dziennikarskiego w całym powiecie. Gdy uczniowie wrócą do szkoły, będą mogli rozpocząć utrwalanie licealnej codzienności za pomocą sprzętu o wartości prawie 50 tys. zł.

Dzięki unijnemu projektowi „kompleksowej rewitalizacji” placówek publicznych, powiat puławski otrzymał dotację na wyposażenie tzw. Prokopówki, czy budynku wchodzącego w skład I LO. Wyremontowany, niewielki



Młodzież będzie pracować teraz na takim sprzęcie

O jakości materiałów powstających na potrzeby liceum zadba nowy sprzęt audio-wideo. Do szkoły w zeszłym tygodniu dotarł m.in. aparat fotograficzny, kamera cyfrowa umożliwiająca filmowanie w rozdzielczości 4K, bezprzewodowe mikrofony, green screen, a także komputery z oprogramowaniem do montażu wideo, monitor interaktywny, lampy oświetleniowe, dyktafon, statyw oraz inne, przydatne akcesoria.

RS

obiekt, będzie mógł zostać przekształcony w studio nagrań szkolnej telewizji „Czartorych TV” oraz miejsce pracy kółka dziennikarskiego.

zji „Czartorych TV” oraz miejsce pracy kółka dziennikarskiego.

Lawina kołęd z całej Polski

KONKURS Tegoroczny Ogólnopolski Festiwal Kołęd będzie wyglądał inaczej niż w ostatnich latach. Zamiast przesłuchań na żywo jurorzy otrzymają nagrania w formie cyfrowej. Brak konieczności przyjazdu do Puław spowodował rekordową ilość zgłoszeń od artystów ze wszystkich zakątków Polski

RADOSŁAW SZCZĘCH

Puławski festiwal zazwyczaj przyciągał zespoły oraz solistów z miasta i regionu oraz bliżej położonych miejscowości, jak Zwoleń, czy Radom. W tym roku, żeby wziąć udział w przeglądzie, ze względu na sanitarne obostrzenia, zamiast wycieczki do Puław, wystarczyło wypełnić formularz i przesłać nagrania drogą elektroniczną. Dzięki temu ułatwieniu, Puławski Ośrodek



W tym roku przesłuchania Ogólnopolskiego Festiwalu Kołęd odbędą się zdalnie. Jurorzy wysłuchają przesłanych im nagrań, a najlepsze z nich obejrzymy 2 lutego - również tylko w internecie

Nagrania kołęd oraz utworów świątecznych przysłali artyści z różnych stron kraju, m.in. z Warszawy, Poznania, Szczecina, Kielc, Nowego Targu, Suwałk, Bydgoszczy, czy Żywca. Nie zabraknie także zespołów puławskich, takich jak: zespół „Pszczółki” ze Szkoły Podstawowej nr 4, „Rodzina rozśpiewana”, „Cud nad Wisłą”, czy też chór „La Familia”. Pojawi się także sporo solistów, m.in. z Puławskiego Ośrodka Kultury.

Od piątku, 22 stycznia, jurorów będzie czekała ciężka praca polegająca na przesłuchaniu kilkuset utworów oraz ich rzetelna, miarodajna ocena. Przewodniczącym składu jurorskiego będzie ks. Wiesław Hudek. O tym,

dek Kultury otrzymał rekordową ilość zgłoszeń.

– Na dwie godziny przed zakończeniem przyjmowania jest ich już ponad 760. To ponad dwukrotnie więcej, niż w zeszłym roku. Wśród nich są zespoły i soli-

ści ze wszystkich 16 województw. Z taką sytuacją spotykamy się po raz pierwszy. Zazwyczaj przewagę stanowili artyści z Lubelszczyzny – mówi Katarzyna Nowak z Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”.

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Pałac dla turystów. Ale najpierw plan

PUŁAWY Kupiony przez miasto zabytkowy pałacyk przy ul. Kazimierskiej w przyszłości ma służyć potrzebom Muzeum Czartoryskich. Żeby móc pełnić taką funkcję, potrzebna jest dodatkowa przestrzeń, której stworzyć nie można z powodu ograniczeń obecnego planu zagospodarowania.

Miłośników historii miasta na wstępie uspokajamy - władze Puław nie chcą ingerować w zabytkową tkankę pałacu. Pochodzący drugiej połowy XVIII wieku docelowo ma przejść głęboką renowację, ale jego kształt i powierzchnia nie ulegną zmianie. Puławscy urzędnicy zamierzają jedynie odblokować możliwość budowy nowych

obiektów oraz rozbudowy istniejących oficyn stojących na tej samej działce.

Chodzi o możliwość utworzenia przestrzeni do obsługi przyszłego ruchu turystycznego, a więc np. kasy biletowej, toalet, czy zaplecza technicznego. Obecnie na działce przy ul. Kazimierskiej, zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania niczego takiego nie można postawić. Granica zabudowy jest wytyczona po linii istniejących budynków, a sam Pałac Marynki jest za mały na aranżację przestrzeni do obsługi muzeum w jego wnętrzach.

Dlatego, żeby w przyszłości można było optymalnie wykorzy-

stać zakupioną w 2017 roku działkę (za 1,6 mln zł), urzędnicy zaczynają od zmian w miejscowym planie. Ta aktualizacja poprzedzona konsultacjami z konserwatorem zabytków ma kosztować 150 tys. zł. Decyzję o przekazaniu takiej sumy na wskazany cel podczas styczniowej sesji podejmą puławscy radni.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pałac Marynki zakupiony z myślą o Muzeum Czartoryskich znajduje się w opłakanym stanie technicznym i wymaga głębokiej i kosztownej renowacji. Pieniądzy na ten cel miasto nie ma, samorząd liczy więc na pozyskanie dotacji

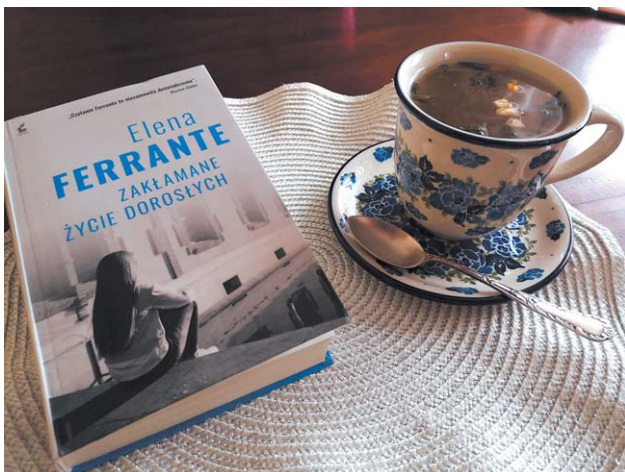


FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

Biblioteka poleca

Od tej pory nic nie będzie już takie samo

Dla małego dziecka rodzic jest wszystkim. Jawi mu się jako człowiek niemal idealny, bez wad i bez przywar. Mama jest najpiękniejsza na świecie, a tata obroni przed wszystkimi. W miarę wzrastania młody człowiek zaczyna jednak dostrzegać wady we własnych rodzicach. To jest ten niemal magiczny moment, w którym mamy wrażenie, że widzimy świat z nowej perspektywy. Zaczynamy inaczej postrzegać naszych rodziców i innych ludzi.



Zauważamy zależności i skutki pewnych czynów. Stajemy się dorośli. Ten moment inicjacji to chwila, od której wszystko co do tej pory znane stanie się już na zawsze inne. Tęsknota za rajem utraconym to temat znany i wielokrotnie opisywany. Ferrante serwuje nam go jednak w sposób świeży i niepozabawiony błyskotliwej tajemnicy.

Giovanna, główna bohaterka powieści, dorastająca dziewczyna, pewnego dnia przez przypadek słyszy od swojego ojca, że staje się po-

dobna do swojej ciotki Vittorii. Vittoria w inteligentnej rodzinie, w której dorasta dziewczynka, uważana jest za czarną owcę, za osobę zepsutą i pozbawioną dobrych manier. Porównanie to sprawia więc, że Giovanna pragnie poznać Vittorię, a więc obiekt, do którego została porównana i sprawdzić czy w istocie ją przypomina. Od tego momentu akcja książki przybiera na sile, życie dziewczynki się zmienia, a ona sama już nigdy nie powróci do tej Giovanny, którą kiedyś była.

„Zakłamanie życia dorosłych” to książka kipiąca od emocji, emocji, które nigdy nie są jednoznaczne. Kochać kogoś może oznaczać też to, że kogoś szczerze nienawidzimy. Nienawiść ma oblicze miłości, a smutek radosny uśmiech. Elena Ferrante potrafi operować emocjami i stwarzać bohaterów z krwi i kości. Jej powieści zawsze mają w sobie silny ładunek uczuciowy i psychologiczny rys.

JUSTYNA POPIÓLEK-OSIŃSKA, BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

KAZIMIERZ DOLNY

MORSY NAD WISŁĄ Fundacja Morsy Wołomin - Kobyłka zaprasza do udziału w wydarzeniu „Morsy przepływają Wisłę”, które odbędzie się w sobotę, 23 stycznia o godz. 10 na Bulwarze Nadwiślańskim w Kazimierz Dolny.

To będzie święto miłośników mocnych, zimowych wrażeń. Uczestnicy wyda-

żenia będą mieli okazję popływać w lodowato zimnej Wiśle. Nad bezpieczeństwem morsów będą czuwać



ratownicy Drużyny WOPR nr 2.

Wydarzenie rozpocznie się na Bulwarze Nadwiślańskim o godz. 9 rejestracją zgłoszonych uczestników. Obowiązuje limit miejsc do 50 osób (plus 10 osób na liście rezerwowej).

Zapisy mailowo: fundacja.mwk@wp.pl. Koszt udziału: 80 zł. Szczegóły rejestracji

oraz wymagań dotyczących uczestnictwa na stronie facebookowej wydarzenia.

WĘDRÓWKĄ Z PAPRODZIEM W sobotę, 23 stycznia o godz. 12 na Rynku przy studni w Kazimierzu Dolnym odbędzie się spotkanie uczestników pieszej wędrówki z Paprodiem.

Paprodiem, czyli Włodzimierz Dembowski,

lider formacji Łąki Łan oraz organizator festiwalu Kazimeirnikowszyna i Zimniernikowszyna, zabierze uczestników na wyjątkową wędrówkę. - Będziemy przemierzać Wietrznogórskie połacie „G” - zachęca organizator spotkania na Facebooku.

Jeżeli pogoda na to pozwoli i utrzyma się śnieg,



warto zaopatrzyć się w sanki. Będzie też ognisko i dobra wspólna zabawa.

Damian Drabik

Coś słodkiego



Tylko co? A może pierniki? Z dnia na dzień nabierają smaku, można je schować do blaszanego pudełka i podawać do zimowej, korzennej herbaty.

WALDEMAR SULISZ

Profesor Jarosław Dumanowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu twierdzi, że pierniki to po prostu kwintesencja dawnej kuchni. Połączenie słodkiego i pieprznego smaku dawało znakomity efekt. Skąd tak ostro smak pierników. Toruński badacz wyjaśnia, że ostre, egzotyczne przyprawy miały chronić przed chorobami i zarazami. Przykładem był słynny chleb muszkietierów. Ciemne pieczywo, podobne do dzisiejszego chleba litewskiego, doprawione dużą ilością ostrych przypraw. Oraz muszkatołki z gałką muszkatołową. Z czasem pierniki zrobiły się staroświeckie. Dziś są kulinarnym symbolem Torunia, który uchodzi za stolicę piernika w Europie.

Ale i my na Lubelszczyźnie nie mamy się czego wstydić. W kazimierskiej kuchni Żydzi w upodobaniu używali starego piernika jako przyprawy. Mamy zarejestrowany piernik lubelski. Oraz żydowski. Ale najslawniejszy jest papieski piernik, który Karolowi Wojtyłce wypiekała Maria Wal, szefowa

kuchni w rektoracie KUL. Ale na początek zajrzyjmy do Torunia.

Piernik toruński

A dokładnie do słynnej książki Lucyny Ćwierczakiewiczowej pt. „Jedynie praktyczne przepisy...” wydanej w 1885 roku. Oto przepis w oryginalnej pisowni: „Kwartę miodu czystego zrumienić z łyżeczką od kawy suchej skórki pomarańczowej. Łyżeczką goździków i dwoma łyżkami stołowymi anyżu, wszystko ostudzone i przesiane.

Następnie zaparzyć tym miodem dwie kwarty mąki żytniej mocno ogrzanej i przesianej. To wszystko dobrze wyrobić warząchwą - aby nie było grudek mąki.

Wbić w gorące ciasto cztery całe jajka, wymieszać dobrze i zastudzić w zimnym miejscu. Dodać potem łyżkę stołową z górą potażu (używanego do ciast) z kieliszkiem spirytusu i jednym żółtkiem - wymieszać to ciasto raz jeszcze - wyrobić dobrze, (co mówiąc w nawiasie - nie łatwo przychodzi, gdyż ciasto jest twarde, elastyczne), dodać migdałów grubo krajanych, według gustu, wyrobić i kłaść na cal grubo - na blachę wywoskowaną.

Jajkiem posmarować, ubrać całymi migdałami, cykatą i t.p., piec w piecu tak gorącym jak na bułki około 45 minut. Większy piernik jak po kwarcie miodu, trochę dłużej, mniejszy krócej.

Piernik taki daje się długo zachować - jest wilgotny, kruchy, na podobieństwo dawnych toruńskich. Piernik ten jest trudny w robieniu ale pewny i dobry.” A teraz zajrzyjmy do Muzeum Piernika w Toruniu, skąd pochodzą dwa następujące przepisy.

Piernik zimowy

Składniki: 50 dag mąki pszennej, 2 jaja, 25 dag cukru, 1/4 l miodu, łyżeczką sody oczyszczonej, pieprz, goździki, cynamon, gałka muszkatołowa, imbir, wszystko utłuczone i przesiane. Korzeni ma być mała łyżeczka.

Wykonanie: miód roztopić z przyprawami. Dodać cukier i jajka. Wymieszać i wyrobić ciasto jak na rzadkie kluski, dodając stopniowo mąkę. Pozwolić ciastu „odpocząć” przez dobę. Piec na blasze wysmarowanej masłem i wysypanej mąką w średnio gorącym piekarniku około 40 minut.

Piernik Babci Cecylii

Składniki: 1/2 kg miodu, 2 szklanki cukru, 25 dag masła, 1 kg mąki pszennej, 3 jajka, 3 płaskie łyżeczki sody oczyszczonej, 1/2 szklanki mleka, 1/2 łyżeczki soli, 2-3 torebki przyprawy korzennej do piernika.

Wykonane: miód, cukier i masło podgrzać na małym ogniu, aż składniki się rozpuszczą. Zostawić do ostygnięcia. Do letniej masy dodawać stopniowo: mąkę, sodę rozpuszczoną w zim-

nym mleku, sól, jajka i przyprawy korzenne.

Wykonanie: wyrobić ciasto, uformować kulę, włożyć do kamionkowego naczynia, nakryć ściereczką i zostawić na 3-4 tygodnie w chłodnym miejscu, by ciasto dojrzało. Po tym czasie podzielić je na 2-3 części. Każdą porcję rozwałkować, włożyć do natłuszczonej formy i piec około 30 minut w temp. 180 stopni C. Po ostudzeniu przełożyć pierniki powidłami lub kremem. Ciasto może też być bazą do upieczenia drobnych pierniczków (wtedy trzeba je cienko rozwałkować). Pierniki upiec tydzień przed Świętami, bo potrzebują czasu, by skruszały.

Pierniki litewskie. Wilno, połowa XIX wieku

Garniec miodu czystego zasmażyć należy aż do podrumienienia, odstawując do czasu dla szumowania. Temczasem wsypać do niego mąki żytniej, jeśli pytlowana, delikatna, to garniec 1 1/4, jeśli zaś (jak niektórzy lubią) grubiej na gęsty tylko przetak przesianej garniec 1 1/2, goździków, imbiru i hanyżu po łucie, skórki pomarańczowej rozgotowanej lutów 4. Wszystko to zalać należy wrzącym miodem, i w tym momencie wlać do niego kubek spirytusu i łyżeczkę w strych potażu, potem tak mocno wybijać ciasto łopatkami lub wyciągać rękami, że on od łopatek lub rąk odstawać już będzie.

Wtenczas robić z niego cienkie waleczki, które pokrajawszy wzdłuż na kawałki długości palca, składać je na blasie mąką posypanej, lub woskiem wysmarowanej, którą wstawić do pieca wraz po wyjęciu z niego chleba pytlowego, pilnując aby się nie przysmażyły pierniki, w takim razie lufty pootwierać trzeba w piecu. Gdy się upieką, wyjęte z pieca ochładzają się, a potem jeszcze raz lub dwa w daleko lżejszym piecu się podsuszają.

NB. Szumowanie miodu nie jest konieczne potrzebne; można też brać dla większej kruchości pierników, mąkę żytnią po połowie z przenną. Jakkolwiek bądź mąka się bierze, zawsze ją wprzód dobrze ogrzać i wysuszyć należy.” (facebook/kuchniastaropolska)

Piernik hrabiów Pocięjów

Składniki: 1 kg mąki, 8 żółtek, 3 białka, 1,5 szklanki cukru, 400 g miodu, kostka masła, 200 ml śmietany 18%, 3 łyżki sody, 2 łyżki cynamonu, 1/2 łyżeczki goździków, po 1/2 łyżeczki pieprzu, kakao, kardamonu, gałki muszkatołowej i imbiru.

Wykonanie: ciasto na pierniki przygotowujemy dzień wcześniej, miód zagotowujemy, dodajemy nasze przyprawy, na koniec masło i odstawiamy do ostygnięcia. W międzyczasie do śmietany dodajemy sodę i czekamy, aż zwiększy swoją objętość. Wystudzony miód dodajemy do mąki. Białka ubijamy,

dodajemy po łyżce cukru i po jednym żółtku. Ubite jajka dodajemy do mąki, na końcu śmietanę, delikatnie mieszamy ciasto. Powinno być dość luźne. Wstawiamy na noc do lodówki, po czym rozwałkowujemy na 3-5 mm grubości. Pieczemy około 7 minut w temperaturze 180 C. A teraz wspomniany piernik papieski.

Papieski piernik

Składniki: 10 jaj, 35 dag cukru, 10 dag masła, 2 łyżki oliwy, 2 łyżki karmelu, 1 kg mąki, 0,5 litra wiejskiej śmietany, 0,5 kg gryczanego miodu, 2,5 dag sody, przyprawa do piernika.

Wykonanie: zagotować miód z masłem i oliwą. Potem przez 20 minut ucierać żółtka z cukrem. Przeszudzony miód wlać cienkim strumieniem do żółtek i dodać śmietanę. Do przesianej mąki wsypać sodę, dodać ubitą pianę, wyrobić ciasto, dodać 2 łyżki karmelu i przyprawę do piernika. Wyrobić ciasto, wyłożyć na blachę. Piec 1 godzinę w temperaturze 150 stopni C.

Wypiekała go w Lublina dla Karola Wojtyły Maria Wal, naczelnia kucharka kuchni rektoratu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wojtyła wykladał na uniwersytecie, wiemy, że zabierał piernik w podróż. Być może wolał go od kremówek z Wadowic. Z czasem piernik zaczęto wypiekać na plebaniach podlubelskich kościołów.

Nowy skrzydłowy Wisły?

PIŁKA NOŻNA Kolejne przymiarki transferowe do drużyny Mariusza Pawłaka. Wisłę może wzmocnić Karol Czelny z Karpat Krosno. Wiadomo już także, że w zespole z Puław zostaje Kacper Kołotyło

Bramkarz z rocznika 2002 ostatnio był tylko wypożyczony do Dumy Powiśla z Odry Opole. Drużyna trenera Pawłaka zdecydowała się jednak na wykupienie golkipera z ekipy pierwszoligowca. Kołotyło w tym sezonie wystąpił już w 13 meczach III ligi. W tym czasie dwa razy udało mu się zachować czyste konto. Występów na koncie miałby zapewne więcej, ale z powodu kontuzji między słupkami przez kilka tygodni zastępował go Piotr Owczarzak. Pojawiło się też nowe nazwisko zawodnika, który może trafić do Dumy Powiśla. To Karol Czelny, czyli wychowanek Nafty Chorkówka, który od kilku lat występuje w Karpatach Krosno. W rundzie jesiennej sezonu 2020/2021 zapisał na swoim koncie 20 spotkań w IV lidze podkarpackiej i siedem razy pokonywał bramkarzy rywali. Czelnego do skrzydłowy z rocznika 2001, a to oznacza, że jeszcze w kolejnych rozgrywkach będzie miał status młodzieżowca. Testy w Puławach nastolatek zaczął w środę i ma uczestniczyć w treningach do soboty. Wszystko wskazuje na to, że weźmie również udział w pierwszym meczu kontrolnym. A ten Mateusz Pielach i spółka rozegrają jutro. Ich rywalem będzie doskonale znany zespół, czyli ligowy przeciwnik – Wisła Sandomierz.

ŻELISKO NA TESTACH W PODBESKIDZIU

Występujący ostatnio na zasadzie wypożyczenia z Wisły Puławy w Lewarcie Lubartów Krystian Żelisko szuka klubu w wyższych ligach. 21-letni napastnik, autor siedmiu goli w III lidze trenował z ekstraklasowym Podbeskidziem Bielsko-Biala. Jeżeli nie uda mu się załapać do ekipy „Górali” to mówi się, że ma również propozycje z klubów: I i II ligi.

(LUKISZ)

Dwa wysokie zwycięstwa Azotów

PIŁKA RĘCZNA

Podopieczni trenera Larsa Walthera mają za sobą dwa mecze kontrolne. Najpierw pokonali SPR Stal Mielec 33:23, a następnie Piotrkowianina 41:33

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Puławianie w pierwszym sparingu łatwo ograli Stal. Już do przerwy Michał Szyba i jego koledzy mieli w zespole siedem bramek. Świetnie spisywali się przede wszystkim w defensywie, bo po 30 minutach prowadzili 15:8. W drugiej odsłonie jeszcze lepiej drużyna trenera Walthera radziła sobie w ofensywie, bo do swojego dorobku dorzuciła 18 goli. Aż siedem razy bramkarza rywali pokonał Łukasz Rogulski.

– Po prawie dwóch tygodniach ciężkiej pracy w końcu doczekaliśmy się grania. Wiadomo, że to co innego jak mecz ligowy, ale zawsze są to jakieś emocje boiskowe i okazja do rywalizacji. Cieszy oczywiście okazało zwycięstwo i fakt, że obeszło się bez kontuzji co w tym okresie jest bardzo ważne, bo w lutym czekają nas szalenie ważne mecze – ocenia Rogulski cytowany przez klubowy portal.

I dodaje, że nadal zespół z Puław ma sporo do poprawy. – Jeszcze nie wszystko wychodzi, nie ma takiej dyspozycji jak w pierwszej rundzie, ale to na pewno osiągniemy po kolejnych dniach pracy i



powrocie kadrowiczów do składu. Liczę, że to będzie dla nas dobry rok – dodaje obrotny Azotów.

Trochę bardziej wyrównane było drugie spotkanie. Tym razem wyrównana walka trwała w pierwszej połowie starcia z Piotrkowianinem. Gospodarze prowadzili jednak 20:16, a ostatecznie pokonali przeciwnika 41:33. Ponownie błysnął Rogulski, który tym razem zapisał na swoim koncie aż 10 bramek.

– Ze szkoleniowego punktu widzenia w tym meczu przede wszystkim skupiliśmy się na różnych wariantach gry defensyw-

nej. Momentami na pewno można być z tego zadowolonym. Bardzo dobrze wyglądaliśmy również w szybkim ataku. To też było nasze założenie, aby dzięki dobrej obronie wyprowadzać jak najwięcej kontrataków – tłumaczy Michał Skórski, asystent trenera Wlathera.

– Również atak pozycyjny zafunkcjonował bardzo dobrze. Próbowaliśmy kilku koncepcji w wielu fragmentach meczu wyglądało to naprawdę bardzo dobrze. Musieliśmy między innymi ustawić Andrieja Akimenko na lewe rozegranie, aby dać

oddech Michałowi Szybie, ale to tylko rozwiązanie tymczasowe. W spotkaniu z Piotrkowianinem wywiązywał się ze swej roli bardzo dobrze, ale przy pełnym składzie powróci na swoją nominalną pozycję skrzydłowego – zapewnia drugi szkoleniowiec Azotów.

Azoty Puławy – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 41:33 (20:16)

Azoty: Borucki, Wiejak – Rogulski 10, Akimenko 7, Szyba 6, Jurecki 5, Velkavrh 4, Seroka 3, Gumiński 2, Łangowski 1, Podsiadło 1, Kowalczyk 1, Jarosiewicz 1, Baranowski, Przychodzeń.

Piotrkowianin: Kot, Ligarzewski – Sobut 6, Rutkowski 6, Szopa 4, Mastalerz

Azoty bez większych problemów ograli w sparingu Piotrkowianina

4, Matyjasik 3, Stolarski 2, Surosz 2, Tórz 2, Pacześny 2, Kazimierzczak 1, Mosiołek 1, Iskra, Pożarek.

Azoty Puławy – SPR Stal Mielec 33:23 (15:8)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki 1 – Rogulski 7, Akimenko 4, Jurecki 4, Velkavrh 4, Podsiadło 3, Gumiński 3, Łangowski 2, Szyba 2, Kowalczyk 1, Seroka 1, Jarosiewicz 1, Baranowski, Przychodzeń.

Stal: Witkowski, Wiśniewski – Krytski 5, Petrović 3, Wilk 2, Flont 2, Mochocki 2, Adamczuk 2, Chodara 2, Monczka 2, Janyst 1, Ivanović 1, Nadzieja 1, Wojdak.

Polacy pozytywnie zaskakują

PIŁKA RĘCZNA Pierwsza faza mistrzostw świata w Egipcie za nami. Biało-Czerwoni w trzech meczach zanotowali: dwa zwycięstwa i nieznaczną porażkę z faworyzowaną Hiszpanią. Z dobrej strony nasz zespół pokazał się zwłaszcza w ostatnim spotkaniu z Brazylią, który wygrała 33:23. Na parkiecie nie zabrakło szczyptowności Azotów Puławy: Dawida Dawydzika i Rafała Przybylskiego

Wczoraj drużyna Patryka Rombla rozpoczęła już rywalizację w drugiej fazie grupowej. Ich rywalem był Urugwaj, ale to spotkanie zakończyło się po zamknięciu tego wydania naszej gazety. Do tematu wrócimy w kolejnym numerze.



Jeżeli chodzi o trzy pierwsze spotkania, to Polaków trzeba pochwalić za występy przeciwko: Hiszpanii i Brazylii. W tym pierwszym przegraliśmy po zaciętej walce „tylko” 26:27. Największe problemy były w pierwszym meczu, w którym udało się wygrać z Tunezją 30:28. A to duża

zasługa kapitalnej postawy Arkadiusza Moryty. Skrzydłowy zdobył 11 bramek, a oddał... 11 rzutów.

Na koniec pierwszej fazy Biało-Czerwoni wysoko ograli Brazylię 33:23. Pierwsza część gry była w miarę wyrównana, ale po zmianie stron Przemysław Krajewski i spółka wrzucili wyższy bieg

Polska na razie zanotowała na mundialu w Egipcie dwa zwycięstwa w trzech meczach

i po zmianie stron rzucili 20 bramek, a stracili jedynie 12. Dzięki temu do drugiej części mundialu Polska przystąpi z dwoma punktami na koncie, właśnie za wygraną

z ekipą Brazylii. A w ogóle oprócz tej reprezentacji i Hiszpanii rywalami naszego zespołu będą dodatkowo ekipy z grupy A: Niemcy, Węgry oraz Urugwaj. Na tym etapie rywalizacji drużyny zostały podzielone na grupy składające się z sześciu drużyn. Trzeba dodać, że Hiszpanie na razie na swoim koncie mają trzy „oczka”, a Brazylia jeden.

Jak na razie wypadli zawodnicy klubu z Puław? Na pewno więcej powodów do radości ma Przybylski, który zapisał na swoim koncie w sumie sześć bramek. Najwięcej z Tunezją – trzy. Dawydzik do tej pory ani razu nie wpisał się na listę strzelców.

(LUKISZ)

Brazylia – Polska 23:33 (11:13)

Polska: Morawski, Wyszomirski – Chrapkowski, Czuwara 1, Daszek, Dawydzik, M. Gębala 5, T. Gębala 2, Krajewski 2, Maj-

dziński 4, Moryto 6, Olejniczak 2, Piliłowski, Przybylski 1, Sičko 6, Walczak 2.

Polska – Hiszpania 26:27 (11:14)

Polska: Morawski, Wyszomirski – Olejniczak 3, Gębala 3, Moryto 5, Gębala 2, Sičko 6, Walczak 1, Majdziński 3, Czuwara 1, Daszek, Przybylski 2, Chrapkowski, Piliłowski, Krajewski, Dawydzik.

Polska – Tunezja 30:28 (17:17)

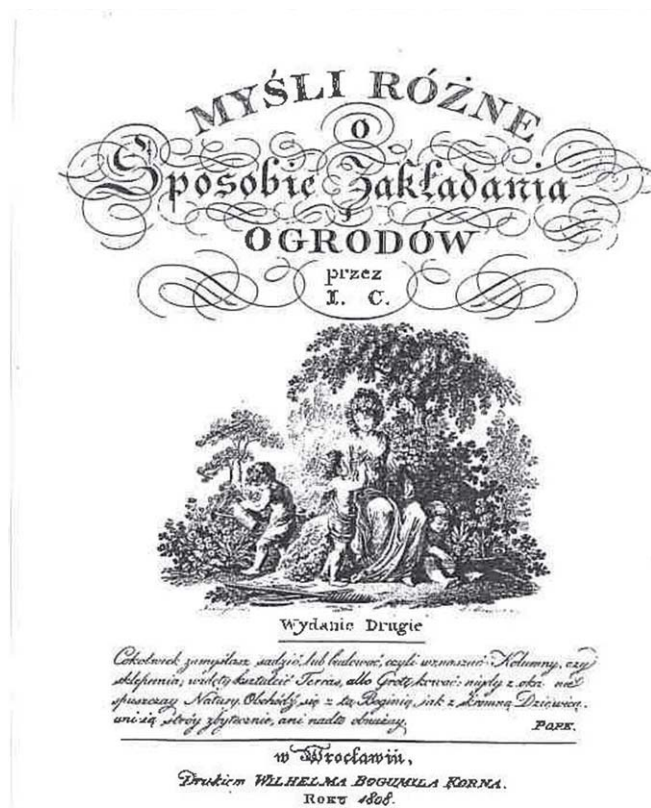
Polska: Wyszomirski, Morawski – Olejniczak 1, Krajewski 5, Walczak, Sičko 3, Majdziński, Czuwara, Piliłowski 1, Moryto 11, Daszek 1, M. Gębala 4, Przybylski 3, Dawydzik, T. Gębala 1, Chrapkowski.

GRUPA B MISTRZOSTW ŚWIATA PIŁKARZY RĘCZNYCH

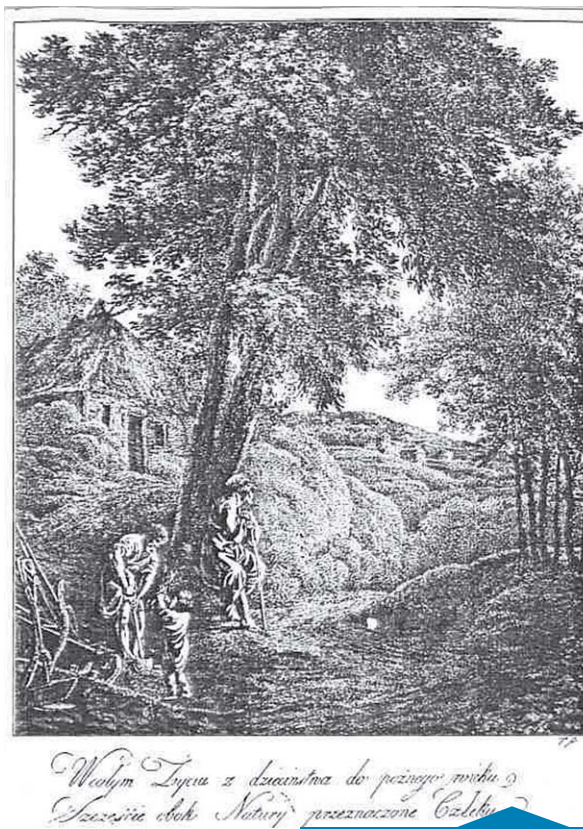
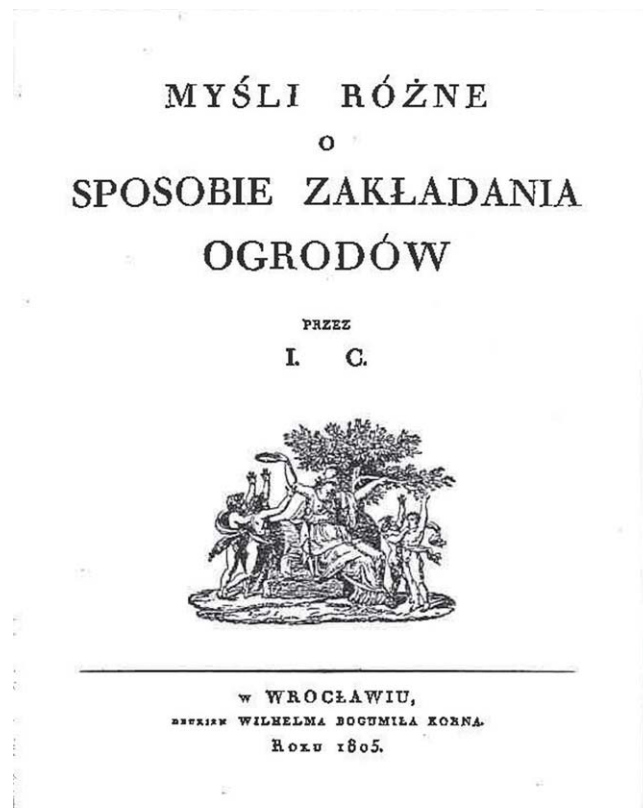
Pozostałe wyniki: Hiszpania – Tunezja 36:30 • Tunezja – Brazylia 32:32 • Hiszpania – Brazylia 29:29.

1. Hiszpania	3	5	+7
2. Polska	3	4	+11
3. Brazylia	3	2	-10
4. Tunezja	3	1	-8

O ogrodzie teoretycznie



Karta tytułowa książki

Izabela Czartoryska, *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1808, przed kartą tytułową

Okładka książki

Promieniujące w XVIII w. z Anglii nowe koncepcje sztuki ogrodowej zaczęły również na ziemiach polskich wypierać ogród geometryczny w ramach tzw. stylu francuskiego na korzyść tzw. stylu angielskiego, czyli parku kształtowanego swobodnie. Wkrótce ten ostatni zaczął się różnicować, co doprowadziło do wykształcenia się jego trzech głównych odmian: parku klasycyzującego, chińskiego i krajobrazowego. Park klasycyzujący stanowił formę pośrednią między geometrycznym i swobodnym, posiadając zgeometryzowany układ części centralnej (Jabłonna), układ alei (ogród na Książęcym w Warszawie) lub zarys osiowy według schematu: zajazd, pałac, salon (Szczekociny). Park angielsko-chiński charakteryzował się splatnym układem malowniczych ścieżek. Jego przykładem jest Dzika Promenada w parku puławskim. Natomiast najbliższy angielskiemu był park swobodny, naśladujący miejscowe formy i stanowiący w przyszłości park krajobrazowy (Arkadia).

Na czele założeń ogrodowych nowej epoki wysunęły się Puławy, które stały się polem doświadczalnym dla wszystkich koncepcji ogłoszonych nieco później przez ks. Izabelę Czartoryską w „Myślach różnych o sposobie zakładania ogrodów”, których drukiem wydał we Wrocławiu w 1805 r. Wilhelm Bogumił Korn. Nie była to jedyna publikacja o tej tematyce. W 1798 r. w Krakowie wydano książkę Wacława Sierakowskiego zatytułowaną „Postać ogrodów, która do dwóch zmysłów smaku w owocach i powonienia w kwiatach szczególnie

ściąga się...”. Autor postawił w niej bardzo duże wymagania w stosunku do umiejętności zawodu ogrodnika:

„Ogrodnik ażeby był doskonałym, umieć iest winien Rysunek, aby stosowne do architektury dawał Dessenie, Malarkę – aby ugadzać kolory, iak się pedług natury na lanczawtach (lanszaft – obraz przedstawiający pejzaż, krajobraz; kicz – przyp. A.T.) wykonywa. Bydź ma Filozof, aby nie błądził w swych wnioskach wszelkiego rodzaju, gatunku, kolorów, kwiatów, owoców, etc. Bydź ma Astronom, aby nie chybiał czasów, chwili, światła słońca i Kieżyca, dni i godziny pory”.

W 1827 r. w Warszawie ukazała się książka Franciszka Ksawerego Giżyckiego pt. „O przyozdobieniu siedlisk wiejskich”, w której autor przedstawił zagadnienie harmonii, która powinna istnieć pomiędzy typem ogrodu a krajobrazem miejscowym:

„Każdy kray odznaczał się własnościami strefy i poziomu, które mają wpływ nieposledni na dzieła tej sztuki; każdy też naród różni się w zwyczajach i niejednokrotnie ma potrzeby, z czego wynika różnorodność w smaku... osiągnięta sztuka najwyższy poziom doskonałości, gdy z przymiotów właściwych każdemu krajowi i każdemu miastu, korzystać potrafi”.

W tonie satyrycznym wypowiedział się w sprawie zasad kształtowania ogrodów biskup warmiński Ignacy Krasicki w „Listach o ogrodach” (Lipsk 1840).

„Największą przyczyną skażenia gustów w ogrodach była źle tłumaczona wspaniałość. (...) Bukszan sztucznie zasadzony

z pomocą piasku, węgla, cegły i tłuczonych skorupiek, wydawał na wzór adamaszku kwiaty i floresy (zawiłe desenie w kształcie zygzakowatych, fantastycznych linii, naśladujących gałązki z liśćmi i kwiatami – przyp. A.T.) (...) Angielczykom należy się chwala z zagubionych przysad w ogrodnictwie; pierwsi oni w Europie oswobodzili z kunsztu przyrodzenie; ich ogrody są wykształceniem tego, co wdzięczne położenie użycza”.

Dlaczego księżna Izabela Czartoryska zdecydowała się na napisanie książki o ogrodach? Odpowiedzieć na to pytanie próbuje Gabriela Pauszer-Klonowska w książce „Pani na Puławach”:

„Kiedy zaczęła pisać swoje >>Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów”, pochłonięto ją to pisanie całkowicie. Przekroczyła już pięćdziesiątkę. Okres światowych uciech i sercowych podbojów zaczął, siłą rzeczy, tracić dla niej dawny blask i powab. Ale temperament i energia zostały. Pisała więc z zapalem i entuzjazmem, z jakim robiła wszystko w swoim życiu. Wiedziała, że ma wiele do powiedzenia”.

Motto książki zaczerpnęła księżna z Aleksandra Pope’a, najwybitniejszego przedstawiciela klasycyzmu w literaturze angielskiej XVIII w.:

„Cokolwiek zamysłasz sądzić lub budować, czyli wznaszać Kolumny, czy sklepienia: wzdęty kształcić Terras, albo Grotę kować: nigdy z oka nie spuszczać Natury. Obchódź się z tą Boginią, iak z skromną Dziewicą: ani ią strój zbytecznie, ani nadto obnażaj”.

Pomysłodawcą powyższych słów był ks. Adam Kazimierz Czartoryski,

popierający planowaną działalność pisarską żony. Sama zaś Autorka pisała do swego syna, ks. Adama Jerzego:

„Czuję nasamprzód, że nie oznajmiona całkiem z prawdami pisanie, grzeszę niewątpliwie z tej strony”.

Zaraz jednak pocieszała się:

„Mój mąż, który wszystko we mnie widzi z dobrej strony, przekonany, że to dobre i pełne wdzięku”.

Książka ukazała się drukiem we Wrocławiu w 1805 r., wydana przez Wilhelma Bogumiła Korn ze sztychami (w języku potocznym: dawnymi rycinami, także ilustracjami książkowymi) Jana Zachariasza Freya – rysownika, grafika i malarza-akwarelisty, od 1804 r. malarza nadwornego książąt Czartoryskich w Puławach.

Wiemy, że ks. Izabela Czartoryska nie lubiła ogrodu starofrancuskiego. Potwierdziła to w „Przedmowie” do swej książki:

„Od stu albo i więcej lat każdy sadził wielkim kosztem brzydkie ogrody. Mimo nudów, które wbuźdzały, mimo codziennych doświadczeń, że mało kto lubił po nich chodzić, każdy z uszanowaniem na nie patrząc, nie odważył się innego byż zdania. Obraz Natury, która zewsząd nas otacza, w okazałości swej doskonałej i pełnej wdzięku, nie potrafił tego wytepić omamienia. Każdy chwalił w tej Naturze drzewa duże i rozłożyste; u siebie z największym staraniem kazał je obcinać. Położenia piękne, laski i gaie

naybardziej z niezliczonych swych odmian u patrzącego miały zaletę. Przecież w swoim Ogrodzie, jeżeli kto z iedney strony uliczkę Grabową wysadził, zaraz iak nayskrupulatniej taką na drugiej nie omieszkali umieścić”.

Dalej czytamy:

„...dawne Ogrody... smutnie obojętne, zawsze też samą postać okazują. Godziny, dni i wszystkie pory roku upływają dla nich bez odmiany. Chodzący po nich, życie całe trawi, bez nadziei upiększenia, lub zabawy. Nie raz żałuję nawet, że musi utrzymywać drogo swoją robotę, na którą z niesmakiem patrzy”.

Puławski ogród francuski, zaprojektowany przez Ch.P.Aignera, został bardzo wysoko oceniony przez polskiego pomologa, profesora Wyższej Szkoły Ogrodniczej w Warszawie i pierwszego prezesa Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego – Edmunda Jankowskiego, który w wydanej w 1923 r. książce „Dzieje ogrodnictwa w Polsce” komplementuje:

„...to był ogród znamienny, ze wspaniałą aleją wprost bocznego wyjścia lewego skrzydła..., z drożynami, w zakosy, zbiegającymi po zboczu stromej pochyłości, ku dolinie Wisły”.

Ogród puławski już istniał. Księżna Czartoryska w swej książce rozpoczyna rady od etapu wyboru miejsca do założenia ogrodu.

„Kto posiada kawałek Ziemi, kto lubi Wieś i mieszka w niej, kto nakoniec chce zakładać Ogród... powinien na to miejsce patrzeć, iak na przyjaciele: naypierwej go poznać w naydrobniejszych szczegółach, przywiązać się do niego, umieścić w nim sposoby używania go w każdej

porze, w każdym wieku, ukrywać wady, ukazywać przymioty, nigdy go nie opuszczać, zawsze mu pomagać, a nakoniec iść za gustem nayprostszym, to iest naybliższym Natury. (...) Trzeba tedy obrać miejsce na Dom i Ogród przez się naypiękniejsze, nayobfitsze. (...) Jak prędko się miejsce obierze, trzeba (że tak rzekę) wistoczyć się w to nowe tworzenie... Bo nic smutniejszego, iak ogromne dzieła, których opuszczenie i nieporządek okazują... Wielkie także nieszczęście, kiedy miejsce, przez się piękne, dostanie się w ręce Bogacza, którego gust zły i fałszywy. (...) Zgniecie Ziemię ciężarem swoiey nieumiejętności; a dumnie pewny, że błądzić nie może, kaleczy i psuje Naturę przez cały bieg życia swojego”.

Proces przekształcania ogrodu barokowego w park angielski trwał kilkadziesiąt lat. W Puławach obejmował on okres do 1830 r. W pierwszym etapie zamieniano zwykle partery dywanowe na trawnikowe gazony z łagodnymi zarysami konturów i ścieżek wewnętrznych, wprowadzano w boskach i zwierzyńcach kręte drogi, urządzano owalne trawniki z klombami drzew i krzewów na dziedzińcu zachowując jednocześnie pierwotne główne ciągi kompozycyjne.

Kolejna porcja rad ks. Izabeli, dotyczących kształtowania ogrodu angielskiego, odnosi się do nasadzeń drzew i krzewów. O tym jednak opowiemy za tydzień.

ANDRZEJ TOŁPYHO

ZA TYDZIEŃ: Ks. Izabelę Zachęcały Drzewa...